Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 253. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 17. WRZEŚNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W Genewie.

Decydują się w Genewie wielkie sprawy. Mimo ostrej mowy Brianda dyskusja ustna francusko-niemiecka nad wcześniejszą ewakuacją Nadrenji została rozpoczęta i doszła już do punktu, w którym mówi się o kompensatach niemieckich dla Francji. Jest to oczywiście punkt najważniejszy i jeśli co do niego stanie kompromis, to może już w ciągu najbliższych dwóch lat zniknie ostatni żołnierz francuski w Nadrenji i w ten sposób Francja, a z nią i Polska utraci ostatnie realne zabezpieczenie przeciw napadowi ze strony Niemiec. W ostatnich trzech latach uzyskały Niemcy szereg doniosłych ustępstw od Ententy, a w szczególności od Francji: i tak uregulowano im i zniżono spłaty odszkodowawcze, opróżniono pierwszą strefę w Nadrenji, przyjęto Niemcy do Ligi i do Rady Ligi, zniesiono aljancką komisję wojskową, która kontrolowała stan zbrojeń w Niemczech, wyinterpretowano art. 16-ty Statutu Ligi w ten posób, że Niemcy mogą i należeć do Ligi i zawierać traktaty przyjaźni ze Sowietami, wreszcie stworzono w Locarno różnicę w gwarancjach między granicami Francji a granicami Polski od strony Niemiec. Dodać do tego trzeba nieprzerwany potok złota, jaki na skutek przyjęcia planu Dawesa płynie od roku 1925 z Ameryki do Niemiec i który umożliwił ogromny rozkwit gospodarczy Niemiec, a w szczególności rozbudowę floty handlowej, awiacji cywilnej i tych działów przemysłu, które można nazwać przemysłem wojennym in potentia. Ze wszystkich więzów, jakie Traktat Wersalski nałożył na pobitą Rzeszę, pozostała jeszcze tylko okupacja dwóch stref Nadrenji: mogunckiej i koblenckiej. Na tę to ostatnią realną gwarancję Traktatu Wersalskiego skierowany jest obecnie solidarny atak Niemców i ich przyjaciół. Jesteśmy najgłębiej przekonani na podstawie uważnego śledzenia nastrojów i poglądów niemieckich, że po usunięciu żołnierzy francuskich z Nadrenji rozpoczną Niemcy kampanję o Pomorze i o anszluss z Austrją. Przyłączenie tej ostatniej dokonać się może w ciągu kilku dni, poczem Francja pozbawiona możności wywarcia na Niemcy skutecznego nacisku, będzie musiała pogodzić się z nowym fait accompli w zamian za jakieś drugorzędne kompensaty. Sposoby walki Niemiec o Pomorze i Górny Śląsk trudno przewidzieć, zależne będą one od konjunktury europejskiej; to jest jednak pewnem, że ani Statut Ligi, ani Locarno, ani wreszcie Pakt Kelloga nie wstrzymają Niemcy — jeśli konjunktura będzie pmyślna, t. j. jeśli liczyć będą na bezkarność — od najazdu zbrojnego na polskie ziemie. Na to musimy być przygotowani.

Stwierdźmy jeszcze, że w prasie niemieckiej nie wspomina się ani słowem, by wśród kompensat, jakie Francji za ewakuację dać należy, znajdowała się gwarancja granic Polski, t. j. zobowiązanie się Niemiec, że nie będą na żadnej drodze dążyć do rewizji obecnej zachodniej granicy Polski. Pisze się głównie o mobilizacji długu reparacyjnego i o utworzeniu komisji konstatacyjnej w Nadrenji z dość niejasnemi kompetencjami. Ale nawet na taką komisję, któraby miała na celu jedynie utrzymanie delimitaryzacji Nadrenji, Niemcy zgodzić się nie chcą. Kampanja jest w stanie wielkiego napięcia i już dni najbliższe okażą, czy w ciągu obecnej sesji Ligi Niemcy wywalczą pozytywne rozstrzygnięcie, czy też zwycięży francuska taktyka przewlekania rokowań.

ax.

Następcy Bokanowskiego

Utworzenie ministerstwa lotnictwa.

Paryż, 14 września. (PAT) Prasa przyjęła przychylnie do wiadomości mianowicie senatora **Cherona ministrem handlu** i b. sekretarza stanu **Laurent Eynac'a ministrem lotnictwa.** Dzienniki przypominają wybitne zalety i wielkie zasługi obu ministrów i uważają, że obie nominacje są dobrą wróżbą dla przyszłości handlu i lotnictwa francuskiego.

Senator Cheron należy w Senacie do tej samej grupy politycznej, co i Poincare i był już w gabinecie Poincarego w roku 1923 ministrem. P. Laurent Eynac był przed kilku laty podsekretarzem stanu dla lotnictwa cywilnego. Obecnie zostaje pierwszym we Francji ministrem lotnictwa. Obaj ministrowie są przekonań umiarkowanych.

Utworzenie osobnego ministerstwa lotnictwa oznacza zamiar przeprowadzenia gruntownej reorganizacji w lotnictwie cywilnem francuskiem. Śmierć ministra Bokanowskiego nie poszłaby zatem na marne.

Obrady „Wyzwolenia“.

Warszawa. 15-9. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczęły się obrady parlamentarnego klubu Wyzwolenie pod przewodnictwem pos. Woźnickiego. Chodzi o zorjentowanie się w sytuacji politycznej kraju oraz ustalenie taktyki Wyzwolenia na zbliżającej się sesji sejmowej. Referat polityczny wygłosił poseł Woźnicki.

Gdynia groźną konkurentką Gdańska.

Warszawa, 15 września. (Telef. wł.) „Deutsche Alg. Ztg“ rozwodzi się nad groźną konkurencją, jaką stanowi dla Gdańska Gdynia i dochodzi do wniosku, że oba porty muszą stoczyć ze sobą zaciekłą walkę, która rozstrzygnie o losie niemieckości Gdańska jako samodzielnego państewka.

Warszawa 15/9. (Telef. wł.). W nocy dokonano włamania do powiatowej Kasy chorych w Warszawie.

PREMJER BARTEL W LUBLINIE.

Warszawa, 15 września. (Telef. wł.) Premjer Bartel bawił w sobotę w Lublinie. Podróż jego miała na celu zbadanie nowej instytucji państwowej, która tam powstaje, mianowicie państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych. Mają one na celu tworzenie rezerw zbożowych. Zakończą one w najbliższym czasie budowę wielkiego elewatora zbożowego o pojemności 24 tysiące ton.

———oo———

Warszawa, 15 września. (Telef. wł.) Na stanowisko attache prasowego ambasady polskiej w Paryżu ma być powołany Leon Chrzanowski z Rzymu.

Rockford 15/9. (PAT) Dotychczas wydobyto 30 zwłok z pod gruzów jednej z fabryk, która zawaliła się wskutek cyklonu, grzebiąc setki robotników. Cała ludność robotnicza z własnego popędu niesie pomoc rannym. W innych częściach miasta zginęło 6 osób.

O czem piszą inni?

Opróżnienie Nadrenji a bezpieczeństwo Polski.

P. Stefan Kleczkowski, korespondent „Dnia Polskiego“ udowadnia, że Polska ma prawo zabierać głos w sprawie opróżnienia Nadrenji i żądać gwarancji bezpieczeństwa. Mianowicie w Traktacie Wersalskim

„Ostatnie „alinea“ art. 429 powiada, że „jeżeli w pewnym momencie gwarancje przeciw niesprowokowanemu atakowi Niemiec nie okażą się wystarczające przez rządy aljantów i asocjantów (si, à ce moment, les guaranties contre une agression, non provequées, de l'Allemagne, n'étaient pas considérées comme suffisantes par les gouvernements alliés et associés), wtedy ewakuacja ich wojsk z Nadrenji może być odroczona do chwili otrzymania nowych od Niemiec gwarancyj (dans la mesure jugée necessaire à l'obtention desdites guaranties).

Otóż już dzisiaj jest jasnem, że takie gwarancje nie istnieją i że Niemcy zupełnie świadomie wyłamują się z obowiązków, gwarantujących bezpieczeństwo i rozbrojenie w stosunku do wszystkich państw skoalizowanych i asocjowanych (alliés et assosiés). Mowa tu najwyraźniej w Polsce, która jest również jednem z państw „allié et associé“.

Na tej podstawie Polska może domagać się na wypadek opróżnienia Nadrenji lepszego zagwarantowania swych granic na wzór locarneński. Niestety, mocarstwa zachodnie tych żądań Polski prawdopodobnie nie uwzględnią.

Czy zjednoczą się organizacje rolnicze?

Socjalistyczna kontrofenzywa przeciwko akcji zmierzającej do zespolenia towarzystw rolniczych jest w pełnym toku. „Robotnik“ podaje, że Zarząd Główny Centralnego Związku Kółek Rolniczych przeszedł do porządku dziennego nad propozycją połączenia się z organizacjami, kierowanemi przez ziemian. Uchwała przeszła jednogłośnie przy czterech wstrzymujących się. Tak twierdzi „Robotnik“. Natomiast prezes Centralnego Związku, p. Wilkoński przedstawia rzecz inaczej twierdząc, że prezydjum zostało upoważnione do rozpoczęcia pertraktacyj celem uzgodnienia zasad unifikacji i przedłożenia ich Kongresowi do ostatecznej decyzji.

Na posiedzeniu Zarządu C. Z. K. R. omawiano jeszcze jedną sprawę, mianowicie żądanie min. Niezabytowskiego, by C. Z. K. R. nie zakładał swych kółek na Pomorzu, gdzie działa już inne Towarzystwo Rolnicze. Otóż, jak twierdzi „Robotnik“,

„Zarząd Główny — po dyskusji, w której charakteryzowano list p. Niezabytowskiego, jako akt antykonstytucyjny, **postanowił jednomyślnie** — przy czterech wstrzymujących się — **pozostawić pismo p. Niezabytowskiego bez odpowiedzi**, zwrócić się natomiast do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i do p. ministra sprawiedliwości **ze skargą na samowolę, ton i sposób postępowania Ministerstwa Rolnictwa**“.

Jeśli istotnie w C. Z. K. R. panują takie nastroje, to połączenie organizacyj rolniczych natrafi na ogromne trudności. Ze strony lewicy przeciwdziałają tej akcji posłowie Langer i Malinowski z „Wyzwolenia“, Waleron ze Stronnictwa Chłopskiego. Ich to zapewne obecności na posiedzeniu Zarządu C. Z. K. R. należy przypisać to zwycięstwo „klasowości“, którem się szczyci „Robotnik“.

Dmowski przepowiada upadek masonerj

W cyklu artykułów o „Wolnomularstwie“ R. Dmowski uzasadnia tezę, że nadszedł już zmierzch masonerji. Te bowiem odłamy masonerji, które szerzyły kult rozumu, wyrabiając skłonność do krytykowania wszystkiego, podkopywały samą masonerję, opartą na ludziach wierzących w zabobony, lubiących tajemnicze ceremonje, umiejących ślepo spełniać rozkazy. Zwierzchnia władza masonerji jest obecnie w Nowym Jorku. Kierownictwo przeszło w ręce żydowskie, które

„niezawodnie popełniać będą błędy, pogrążające coraz bardziej całą organizację, zwłaszcza w starej, mającej bądź co bądź duże wymagania Europie“.

Zdaniem Dmowskiego żydzi należąc do lóż innych narodów w dużej liczbie, jednocześnie

„posiadają swój odłam masonerji, złożony z wielu lóż, do których nie-żydzi nie są przyjmowani. Daje im to silną, uprzywilejowaną pozycję i możność prowadzenia polityki samodzielnej o wiele większą, niż ta, którą mają masoni innych narodowości. Byliby bardzo niedołężni, gdyby nie skorzystali z tej pozycji do rządzenia całą masonerją“.

Mimo jednak istnienia władz najwyższych niektóre odłamy masonerji prowadzą między sobą głuchą lub nawet ujawniającą się na zewnątrz walkę.

Przegląd religijny.

Zjazd „religijnych socjalistów“. — Połączenie ognia z wodą. — Jeszcze o „Prayer Book“. Hodur dąży do połączenia z marjawityzmem.

Zdaje się, że nie było w prasie polskiej wiadomości o tegorocznym zjeździe „Związku religijnych socjalistów“ z Niemiec, odbytym w Mannheim od 1 do 5 sierpnia. Miesiąc upłynął od tego zjazdu, pisanie więc o nim teraz mogłoby się wydawać mocno spóźnionem. Tak jednak nie jest; teraz bowiem dopiero zaczęła się i toczy żywa dyskusja w Niemczech nad nim i nad jego uchwałami.

Kongres nie był liczny; sam zresztą ruch „religijnego socjalizmu“ jest słaby i w Niemczech stanowi bardzo szczupłą, choć ruchliwą i ofiarną garstkę ludzi wierzących w utopię połączenia „ognia z wodą“ według znanego powiedzenia Bebla o socjaliźmie i chrześcijaństwie. Najważniejszem dziełem kongresu było uchwalenie i wydanie „manifestu“.

Znajdujemy w nim, rzecz jasna, bardzo radykalne ujęcie reform i przemian w życiu gospodarczem, bez których zdaniem „religijnych socjalistów“ nie może się dokonać „wyzwolenie proletarjatu“. Odrzucili w nim także „wszystkie środki propagowane przez burżuazyjnych i chrześcijańskich reformatorów“.

O sobie zaś piszą: „Według naszych sił chcemy nad tem współpracować, ażeby zwierającemu się dziś frontowi międzynarodowego materjalistycznego kapitalizmu przeciwstawić zwarty front proletarjatu... My religijni socjaliści uważamy za szczególne swoje zadanie: wewnątrz istniejących kościołów i zjednoczeń wyznaniowych walczyć o prawo ludu panującego i o wyzwolenie chrześcijaństwa z kapitalistycznych więzów“. Postanowiono także między innemi stworzyć katolickie stowarzyszenie wewnątrz „Związku religijnych socjalistów“.

Tyle „zasadniczych“ momentów zawiera manifest Związku... Uderzać musi w nim brak jeden przedewszystkiem, mianowicie pominięcie milczeniem pytania, co właściwie rozumieją „religijni socjaliści“ przez wyraz „religja“? Czy myślą o religji objawionej, czy t. zw. naturalnej, czy wreszcie o uczuciu religijnem tylko, bo i taką treść podsuwa się pod to pojęcie religji. W manifeście nie znajdujemy na to pytanie odpowiedzi. Mgliste zaś frazesy, których użyto, pozwalają sądzić, że przez „religję“ rozumieją autorowie manifestu wszystkie podane pojęcia.

Cóż więc znaczy ostatecznie ten „religijny socjalizm“?... Jak z manifestu widać powstał on jako odruch niezadowolenia z ideologji socjalizmu, stworzonej przez Marksa w doktrynie „materjalizmu dziejowego“. Nie pierwszy to raz budzi się w obozie marksowskim odwrót od zasady, że źródłem i początkiem wszystkiego w świecie są przyczyny gospodarcze wyłącznie, i że z nich wyniknęła religja, prawo, filozofja i t. d. Niemieccy „religijni socjaliści“ nie odbiegli jednak daleko od swego „mistrza“; zapowiadają „krytykę“ Marksa, ale tkwią w jego społeczno-moralnym systemie, a o religji nie mają jeszcze pojęcia. Ich praca nie znajduje oddźwięku ani w socjalistycznym obozie, ani wśród katolików. Nie może być inaczej. Nic bowiem nie wiadomo, czego właściwie chcą, w co wierzą, a co odrzucają?

W każdym jednak razie akcja ta dowodzi, że nawet w tak areligijnym (jeśli nie antyreligijnym) obozie, jak socjalizm, budzi się w duszach ludzkich głód religji. I to jest właśnie moment, który należało podkreślić.

* * *

Sprawa słynnego „Prayer Book'u“ w Anglji nie została zlikwidowana i jest ciągle jeszcze powodem zamieszania i fermentów w łonie anglikanizmu. Odrzucony poraz drugi przez Izbę gmin w pamiętnem głosowaniu, przy którem podzieliły się partje, nawet sam rząd, wrócić ma podobno jeszcze raz pod jego obrady. W tej sprawie piszą „Nouvelles religieuses“. „Arcybiskup z Canterbury, którego wystąpieniom nie brak powagi, a tylko siły, spodziewa się, że w miesiącu wrześniu odbędzie się nowa konferencja biskupów anglikańskich, i że się poweźmie postanowienia, które doprowadzą umysły do równowagi. „Church Times“ nie ma jednak w tym względzie żadnych illuzyj. Biskupi są podzieleni w tej sprawie; każdy z nich też będzie działał według własnej opinji. Jeszcze raz zemści się srogo na anglikaniźmie brak najwyższego autorytetu w rzeczach wiary“.

Twardo i zdecydowanie za nowem brzmieniem „Prayer Book'u“ stali dotąd tylko t. zw. anglo-katolicy, t. j. ci z pośród anglikanów, którzy przyjmują katolickie praktyki, a natomiast odrzucają prymat papiestwa. Na kongresie jednak, który świeżo odbyli, nie poruszali już wcale sprawy „Prayer Book“. Byłby to znak, że i oni mają wśród siebie przeciwników nowego „Prayer Book'u“.

* * *

W jednym z ostatnich numerów „Roli Bożej“ (Nr. 17) czytamy artykuł „Biskupa“ Hodura o połączeniu jego sekty z marjawitami... Opowiada więc swoim „wiernym“ za Oceanem, że na synod „kościola narodowego“, który się odbył w Warszawie z końcem czerwca b. r., przybyli wysłannicy marjawitów z „arcybiskupem“ Kowalskim na czele i prosili go o rozmowę. Po krótkiej rozmowie przyszły obie strony do przekonania, że najlepiej będzie się połączyć, a teraz przynajmniej wspólnie „pracować“.

Stanęła więc ugoda, że marjawici „otworzą swe kościoły dla narodowych księży“, a sami zadowolnią się swoją „skromną“ dotąd rolą; są bowiem „zakonnikami, żyjącymi według reguły św. Franciszka“. Organizowanie zaś wspólnego „kościoła“ przypaść ma „biskupowi“ Hodurowi i jego pomocnikom.

Następnie usprawiedliwia się „biskup“ Hodur, dlaczego na tę współpracę z marjawitami poszedł... Obydwa „kościoły“ mają, jego zdaniem, pewne różnice, ale też wiele cech wspólnych, jak: „zadanie (!) zwalczania Rzymu i uczciwą, chrześcijańską, a patrjotyczną pracę wśród ludu“ „Musi — twierdzi — powstać w Polsce silny ruch antyrzymski, bo inaczej Rzym zgniecie podzielone małe kościółki wolne“... Wreszcie tak „chwali“ marjawitów: „Sami marjawici wyznają, że w ich systemie są jeszcze błędy, ale zrobili dużo dla polskiego ludu i mogą jeszcze więcej zrobić, gdy się zespolą z kościołem narodowym“.

Niedawne to czasy, bo dwa lata zaledwie, kiedy marjawici rozrzucali w Ameryce masowo ulotki przeciw „kościołowi narodowemu“ piętnując pychę „biskupa“ Hodura, a zepsucie jego „duchowieństwa“. Odwzajemnił się im wówczas kierownik „kościoła narodowego“ wywlekając znane już częściowo wówczas bluźniercze obrzędy marjawitów i niemoralność ich księży. Może się więc zdziwią teraz amerykańscy hodurowcy, kiedy w swym organie wyczytają, że się mają połączyć z „zarazą moralną“, jak Hodur przed dwoma marjawitów piętnował. A może się nie zdziwią, jak się nie dziwili, kiedy w r. 1925 Hodur zalecał połączenie z prawosławiem rosyjskiem... Nie zdziwi się zaś napewno Polska katolicka. Połączenie Hodura z z marjawityzmem oznacza wprawdzie ostateczny upadek moralny zamorskiej sekty; dla tych jednak, którzy śledzili jej rozwój i jej działalność w kraju i w Ameryce, było widocznem, że rozkład moralny sekty postępuje stale naprzód i idzie ku zupełnej ruinie. Szkoda tylko i żal biednych, obałamuconych ludzi, którzy jeszcze w tej sekcie tkwią.

Pejot.

Zamieszanie pojęć w obozie socjalizmu.

Zamiast „walki klas“ — „demokracja gospodarcza“.

Nasza prasa socjalistyczna zaczyna się dziwić temu, co się dzieje na zachodzie w socjalistycznym obozie. Niedawno pisał „Robotnik“ o kongresie angielskich „trade-union'ów“ w Swansea i o kongresie Związków zawodowych socjalistycznych w Hamburgu:

„**Na obu kongresach naciekawszym punktem porządku dziennego jest sprawa ustosunkowania się klasy robotniczej do gospodarki przemysłowej. W Anglji**, gdzie z inicjatywy grupki przemysłowców doszło do rokowań bezpośrednich między nimi a przedstawicielami robotników, **mówi się o „pokoju w przemyśle“**, jako formie tego ustosunkowania się. **W Niemczech** coraz głośniej rozbrzmiewa **hasło demokracji gospodarczej**“.

Dziwią się socjaliści polscy, co to za nowe „ustosunkowanie się klasy robotniczej do gospodarki przemysłowej“? Dotąd kanonem socjalistycznym tego stosunku była zasada „walki klasowej“, zasadzająca się na rzekomo przeciwstawnych i niemożliwych do uzgodnienia interesach „pracy“ i interesach „kapitału“, a zdążająca do opanowania środków wytwórczych przez klasę robotniczą w drodze socjalizacji. Dotąd jeszcze ten kanon socjalizmu proklamuje się w Polsce, jako ostatni wyraz tendencyj socjalizmu... Kiedy niedawno prasa chrześcijańsko-społeczna przeciw zasadzie walki klas w życiu gospodarczem wysunęła zasadę chrześcijańskiego solidaryzmu klas i dowodziła, że są punkty styczne między interesami „kapitału“ a interesami „pracy“ i że skutkiem tego stosunek tych dwóch twórczych sił ekonomicznych rozwijać się winien w kierunku pokoju społecznego i współdziałania, wówczas na łamach „Robotnika“ pos. Niedziałkowski bezceremonjalnie odrzucił te poglądy i oświadczył, że — socjalizm nie ma z niemi nic wspólnego. W krótkim czasie został ukarany przez swoich „towarzyszów“ z Niemiec, którzy zamiast o „walce klas“ mówią o „demokracji gospodarczej“, a jeszcze bardziej przez „towarzyszów“ angielskich, którzy się opowiadają za hasłem nawet „pokoju społecznego“. Nasza P. P. S., jak widać, nie ma pojęcia o ewolucji, którą przechodzi zagraniczny socjalizm. Lecz, nie o to nam w tej chwili chodzi.

Uchwały w Swansea i w Hamburgu oznaczają powolny odwrót socjalizmu od zasady „walki klas“. Opublikowany świeżo w prasie socjalistycznej „program gospodarczy“ zjazdu hamburskiego ani słowem nie wspomina o tym do niedawna dogmacie socjalizmu. W jego miejsce zaś wysuwa hasło „demokracji gospodarczej“. Jeszcze wcześniej, bo przed dwoma laty, Mac Donald wystąpił w swej ostatniej książce przeciw „walce klas“, potępiając ją jako zasadę niercalną i zgubną. Lecz na tem koniec... Odrzuciwszy zasadę „walki klas“, winienby socjalizm przyjąć zasadę solidaryzmu; takby nakazywała konsekwencja. Angielskie „trade-union'y“ w tym kierunku idą, wysuwając zasadę „pokoju społecznego“. Lecz niemieckie? Te, choć nie akcentują już walki klas, jednak stawiają nowe hasło „demokracji gospodarczej“, puste samo z siebie, pozbawione treści, a nawet dwuznaczne. Z przyjętego w Hamburgu programu wynikałoby, że chodzi tu o współudział „pracy“ w kierowaniu przedsiębiorstwem. Rzecz nie jest nowa. We Francji i w Niemczech poświęcały temu zagadnieniu uwagę najtęższe umysły chrześcijańsko-społeczne. Ustawodawstwo społeczne w Niemczech i Austrji zaczęło pomysł ten częściowo realizować przez wprowadzenie „rad załogowych“... Lecz dążności socjalizmu sięgają dalej. „Demokracja gospodarcza“ ma być dla niego krokiem ku — socjalizacji, potępianej przez życie.

W każdym razie uchwały w Swansea i w Hamburgu są wyrazem fermentu, przez który przechodzi socjalizm dzisiejszy. Pod wpływem bolszewizmu, który doktrynę socjalistyczną skompromitował doszczętnie, odwraca się socjalizm zwolna od Marksa, nie może się jednak z niego otrząsnąć. Stąd sprzeczności! W życiu gospodarczem stanowi on ruch rewolucyjny i akcję rewolucyjną prowadzi, równocześnie zaś przebąkuje o „demokracji gospodarczej“, a więc równouprawnieniu „kapitału“ i „pracy“, a nawet o „pokoju społecznym“... Co z tego zrozumie robotnik socjalistyczny? Chyba tylko to, że **menery socjalizmu pozrzucają dawne „kanony“, ale na nowe, równie jasne jak dawne, zdobyć się nie mogą.**

Votum nieufności sen. Rollemu

za stanowisko w sprawie okólnika min. Bartla.

Zebranie rękodzielników w Podgórzu uchwaliło w dniu 27 sierpnia b. r. następującą rezolucję:

„Zebrani obywatele rękodzielnicy w dniu 27 sierpnia 1928 r. jako prawdziwi Polacy-katolicy uchwaliliśmy na temże zebraniu wyrazić **votum nieufności p. senatorowi inż. Karolowi Rollemu** ze względu na to, że na ostatniej sesji Senatu dnia 22 czerwca 1928 roku **głosował przeciw okólnikowi Dra Bartla o religijnem wychowaniu miodzieży, a połączył się z obozami przeciwnemi i wrogiemi Kościołowi katolickiemu.** Wychowani z pokolenia w pokolenie w zasadach wiary katolickiej potępiamy surowo postąpienie p. senatora inż. Karola Rollego i zaznaczamy, że podobne postępowanie prowadzi do rozbicia naszych rodzin, a tem samem i naszej Ojczyzny“.

Ojciec św. przygotowuje orędzie w sprawie prasy?

Przywódcy katolików amerykańskich, którzy byli na audjencji u Papieża, komunikują, że Ojciec św. pracuje nad dokumentem, dotyczącym prasy katolickiej. Ma to być dokument o podstawowem znaczeniu. Wykaże on, że moralność, polityka, ekonomja i nauka mogą być traktowane w prasie katolickiej z wysokiego katolickiego stanowiska, przyczem omawianie to wcale nie będzie przeczyło postępowi.

40-lecie katolic. Stowarzyszenia Rękodzielników w Białej k. Bielska

W dniu 16 b. m. obchodzi Katolickie Stowarzyszenie Rękodzielników w Białej koło Bielska 40-lecie swego istnienia. Stowarzyszenie to, założone w r. 1888 przez ówczesnego wikarjusza w Białej, a późniejszego proboszcza parafji św. Mikołaja w Krakowie, ks. Jana Łabaja, według zasad ks. Kolpinga, ma nader chlubną kartę w historji życia religijnego, narodowego i społecznego w Białej i jest obok „Czytelni Polskiej“, zawdzięczającej swe powstanie również ks. Łabajowi, najstarszem polskiem Stowarzyszeniem Białej.

Poczucie narodowe, przyniesione do Białej przez młodego rękodzielnika z polskiej wsi i miasteczka, a podtrzymywane i podniecane przez prezesa Stowarzyszenia, ks. Łabaja, spowodowało już w r. 1890 rozdział pierwotnego katolickiego „Gesellenvereinu“ na osobną organizację polską i niemiecką; organizację polską, obejmującą tak majstrów jak i czeladników, nazwano „katolickiem stowarzyszeniem rękodzielników“. Prezesem stowarzyszenia niemieckiego był do r. 1919 stale ks. proboszcz, polskiego zaś jeden z księży bialskich. Od r. 1921 jest prezesem stowarzyszenia ks. proboszcz. Obowiązki wice-prezesa pełnił jeden z członków Stowarzyszenia, wybierany przez walne zgromadzenie. Od dłuższego szeregu lat piastuje tę godność p. Wojciech Kołodziej, znany z uczciwości i pracowitości.

Katol. Stow. rękodzielników w Białej położyło ogromne zasługi około narodowego odrodzenia Białej i wychowania rękodzielnika polskiego. Pomimo szykan i bojkotowania ze strony Niemców, garnęli się rękodzielnicy polscy do swego lokalu **wraz z rodzinami** na polskie, przeważnie patrjotyczne przedstawienia, częste odczyty i pogadanki, brali śmiało udział w uroczystościach zawodowych. Tam była szkoła języka polskiego dla tych, którzy wychowani w szkole niemieckiej i nie umiejąc dobrze po polsku, poczuli się dzięki stowarzyszeniu Polakami. Miłem wspomnieniem jest dla piszącego jedna z córek rękodzielniczych, w duchu i języku niemieckim wychowana, która uproszona i zmuszona przez prezesa do przyjęcia roli na przedstawienie w Stowarzyszeniu, dniami całymi przy szyciu na maszynie ze łzami w oczach łamała, naginała swój język do wymawiania wyrazów polskiej mowy, którą kochała, choć jej nie umiała dobrze. Bo język polski to był w swoim czasie w Białej językiem służących i robotników, którym człowiek „lepszy“ mówić się wstydził. XX. Prezesi dokładali wszelkich starań, by wśród członków i ich rodzin oczyścić mowę polską z wyrazów niemieckich, które z przyzwyczajenia raz po raz wplatano w rozmowę. To też słynna skarbonka z napisem „datki na dom własny“ co wieczór brzęczała przed wojną raz po raz od 2 halerzówek, które członkowie musieli według pięknego zwyczaju wrzucać za każde niemieckie słowo, wypowiedziane w stowarzyszeniu.

Pod względem religijnym stało stow. rękodzielników zawsze na gruncie katolickim i jako takie brało oficjalny udział ze sztandarem we wszystkich uroczystościach kościelnych. Wielkanocną spowiedź i wspólną Komunję św poprzedzały zawsze krótkie rekolekcje w lokalu Stowarzyszenia, na które członkowie licznie uczęszczali.

Zorganizowawszy się silnie na wewnątrz, zaczęło Stowarzyszenie myśleć także o pomocy materjalnej dla swych członków. Dzięki życzliwości i staraniom ówczesnego dyrektora filji Banku Krajowego w Białej, p. Dr. Kazimierza Niżyńskiego, powstała w r. 1913 w stowarzyszeniu kasa rękodzielnicza, która dziś przepięknie się rozwinęła i umożliwia członkom tani kredyt, tak ważny dla rękodzieła. Z radością i to podnieść należy, że przez tyle lat istnienia żaden z członków kasy nie sprzeniewierzył się swym zobowiązaniom i że wielu z nich chętnie umieszcza tam swoje skromne oszczędności.

Tak prowadzone i rozwijające taką działalność stowarzyszenie rękodzielników w Białej, zyskało sobie ogólną cześć i szacunek. To też inteligencja bialska odnosiła się z wielką życzliwością do Stowarzyszenia, zwłaszcza przed wojną i brała chętnie czynny udział w pracy dla tej organizacji, tak chlubnie zapisanej w dziejach Białej.

Z okazji 40-lecia składa Redakcja „Głosu Narodu“ zasłużonemu Stowarzyszeniu serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego do dalszej pracy.

Kwestja religijna a wybór prezydenta Stanów Zjedn.

Kwestja religijna w związku z wyborem prezydenta Stanów Zjednoczonych wyłoniła się jaskrawo na pierwszym planie z chwilą, gdy pastor kalwaryjskiego kościoła babtystów w Nowym Jorku, dr. Roach Straton, zaatakował ostro z ambony kandydaturę Smitha, popularnie „Alla‘ zwanego. Oświadczył on mianowicie, że gub. Smith byłby „nolens-volens najlepszym sprzymierzeńcem sił reakcynych, wszelkiej niemoralności, grzechów i występków w kraju“ dodając, iż „historja wykazuje, że gub. Smith był stałym, wytrwałym i zapalonym przeciwnikiem każdej słusznej reformy, że jest on w dzisiejszej Ameryce śmiertelnym wrogiem postępu moralnego i prawdziwej mądrości politycznej“. Skoro gubernator Smith dowiedział się o tych zarzutach, zażądał listownie od dr. Stratona zaproszenia siebie do kościoła, powtórzenia w jego obecności tych zarzutów i dania możności odpowiedzi na nie. Dr. Straton przystał na żądanie i dyskusja prawdopodobnie się odbędzie. Dr. Straton zażądał w swej odpowiedzi większego audytorjum, niż je dać może jego kościół, wymienił najpierw Medison Square Garden, a następnie katedrę św. Patrycjusza.

Tymczasem obecnie Wiliam Harmon Black, sędzia sądu najwyższego w N. Jorku i równocześnie prezes rady zarządzającej kościoła pastora Stratona, w ostry sposób napomniał go oświadczając, że atak dr. Stratona na gub. Smith‘a nie odpowiada w żadnym razie poglądom przeważającej części baptystów Stanów Zjednoczonych, wiadomo bowiem, że gub. Smith „jest nieskazitelnym i wielce lojalnym, nowoczesnym politykiem“.

Na ziemiach Rzpltej

„Za dużo nieprawości w Polsce“.

Defraudant 32 tys. zł. wpadł w ręce policji.

Przed kilku dniami donosiliśmy o defraudacji 32 tys. zł. z kasy kolejowej w Białymstoku, które przywłaszczył sobie zatrudniony tam pracownik kolejowy, niejaki K. Wirgilewski. Ślady za złodziejem doprowadziły policję do Warszawy, gdzie go ujęto w pewnym barze. Przy aresztowanym znaleziono tylko 9673 zł. Resztę przepił i przejadł, kilka tysięcy dał specjalistom od „lewych“ paszportów zagranicznych, gdyż miał zamiar wyemigrować do Ameryki.

Wykrycie fałszerzy 2-złotówek.

W Woli Wyporskiej koło Kruszwicy policji tamtejszej udało się w tych dniach wpaść na trop szajki fałszerzy 2-złotówek oraz 50-groszówek. W mieszkaniu kołodzieja Wyborskiego oraz krawca Jaworskiego znaleziono na szafie monetę 2-złotową fałszywą jeszcze nie wykończoną. Nadto znaleziono 2 foremki gipsowe do odlewania 50-groszowych monet, formę do sporządzania gipsowych foremek, maszynkę do spirytusu okopconą, cynę, pilnik, na którym widniały ślady świeżo piłowanej cyny, skrawki cyny i t. p. przybory do fałszowania pieniędzy.

Wyborski przyznał się do fabrykacji 50-groszóówek, Jaworski zaś wypiera się udziału w fałszerstwie pieniędzy.

Sprawę o fałszerstwo pieniędzy wraz z dowodami rzeczowemi przesłano do prokuratora sądu okręgowego w Bydgoszczy.

„Orbis“ przyniósł 200 tys. zł. straty Skarbowi Państwa.

Jak donoszą ze Lwowa, dochodzenia sądowe w sprawie głośnej afery „Orbisu“ są już na ukończeniu. Badania ksiąg kasowych „Orbisu“ wykazały dotychczas stratę skarbu państwa na kwotę przeszło 200 tysięcy złotych. Główni oskarżeni Kuśnierski i Małagowa przebywają nadal w więzieniu śledczem, gdyż wyznaczonej przez sąd kaucji w wysokości 50 tys. zł. nie mogli złożyć.

Złodzieje kolejowi.

W Będzinie aresztowano w tych dniach kilku złodziei kolejowych, którzy od dłuższego czasu dokonywali systematycznych kradzieży z wagonów. Złodziei aresztowano w czasie przewożenia furmanką 350 kg. żelaza pochodzącego również z kradzieży kolejowej.

———OO———

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW PRZED WIĘZIENIEM.

Na skutek pogłosek o rzekomej głodówce więźniów komunistycznych w Łodzi, onegdaj zebrał się tłum komunistów przed tamtejszem więzieniem, wznosząc okrzyki antypaństwowe i domagając się zwolnienia więźniów politycznych. Przybyła policja zaczęła rozpraszać tłumy demonstrantów, którzy jednak zajęli wrogą postawę.

Nastąpiło starcie policji z zebranym tłumem, w rezultacie którego zaaresztowano 14 komunistów, którzy w ostatniej nawet chwili nie przestawali wznosić okrzyków.

——ooo——

OLBRZYMI POŻAR W POW. BÓBRECKIM. Onegdaj wybuchł groźny pożar w gminie Suchrów, powiatu Bóbrka. Pastwą płomieni padło pięć wiejskich zagród, wartości 25 tysięcy złotych. Zaalarmowane olbrzymią łuną, przybyły na miejsce wypadku wszystkie okoliczne straże pożarne, z trudem lokalizując ogień. Pożar wzniecił 6-letni syn M. Borego, który chcąc upiec sobie kukurudzę, rozpalił koło stajni ognisko.

DWAJ OFICEROWIE SOWIECCY UCIEKLI Z ROSJI DO POLSKI. Z Wilna donoszą, iż w pobliżu miasteczka Zubowicze na pograniczu polsko-sowieckiem, patrol K. O. P.'u zatrzymał dwóch oficerów sowieckich. Oficerowie zeznali, iż należą do 5-go sowieckiego pułku artylerji konnej i że zbiegli do Polski, ponieważ G. P. U. wykryło w pułku organizację kontrrewolucyjną, w którą byli zamieszani.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ WE WŁASNYM SAMOCHODZIE. Na szosie w pobliżu Skurcza zdarzyła się onegdaj straszna katastrofa samochodowa, której ofiarą padł niejaki Jankowski ze Starogardu, ponosząc śmierć na miejscu. Prócz wymienionego, 3 pasażerowie, którzy znajdowali się w tymże samochodzie, odnieśli ciężkie obrażenia. Samochód uległ całkowitemu rozbiciu.

PARA NIEWIDOMYCH WPADŁA POD TRAMWAJ. W Warszawie w chwili przechodzenia przez jezdnię, wpadli pod tramwaj niejaki F. Sznajder niewidomy i żona jego również niewidoma. Sznajder uległ złamaniu podstawy czaszki. Żona jego zdołała się w porę usunąć i została tylko odrzucona przez wagon.

Z całego świata.

Nowe powikłania w aferze Stinnesa.

Jak donoszą z Berlina, z przebiegu dotychczasowego śledztwa w sprawie afery Stinnesa wynika, że samobójstwo bankiera Silbermana w Wiedniu, który rzucił się z hotelu „Imperjal“, pozostaje w łączności z fałszerstwami papierów wojennej pożyczki niemieckiej.

W związku z tem aresztowano ostatnio w Berlinie niejakiego Kaufmanna, który był również przyjacielem „w interesach“ H. Stinnesa.

——ooo——

OBYWATELKĘ POLSKĄ WTRĄCONO DO LOCHÓW KOWIEŃSKICH. Z pogranicza wileńskiego donoszą, iż władze litewskie aresztowały polską obywatelkę A. Wąsowską, której zezwoliły poprzednio na wjazd do Litwy w sprawach rodzinnych. Wąsowską osadzono w więzieniu w Kownie.

NIE UMKNĄŁ PRZED SPRAWIEDLIWOŚCIĄ. Z Pragi donoszą, że w Bratysławie aresztowany został, ścigany przez władze polskie, za morderstwo, popełnione na rodzinie polskiej w czasie wojny ukraińsko-polskiej, Ukrainiec Wasyl Prunzak.

AMAZONKA DORANGE JEDZIE DALEJ! Według wiadomości z Pragi, amazonka p. Dorange opuściła onegdaj Pragę, udając się w dalszą podróż do Niemiec.

JEDEN STERORYZOWAŁ PIĘĆDZIESIĘCIU. Jak donoszą z Los Angelos, w jednym z wagonów pociągu idącego do San Francisco, uzbrojony bandyta sterroryzował 50 podróżnych, poczem zabrawszy im 900 dolarów, wyskoczył z pociągu. Pościg natychmiastowy nie dał żadnego rezultatu.

VAN DYCK ZA... 220 ZŁ. Jak donoszą z Londynu, pewien antykwarjusz z Haverstock Hill, nabył przed niedawnym czasem za 5 funtów szterlingów stary obraz, który zdawał się posiadać pewną wartość. Po odrestaurowaniu obrazu antykwarjusz oddał go do oceny ekspertowi, który orzekł, iż jest to autentyczny Van Dyck. Istotna wartość obrazu wynosi kilkaset tysięcy funtów.

KRWAWA ZEMSTA MAFJI. W jednym z szynków w Montreal zamordowano onegdaj markiza de Luigi, syna znanej rodziny neapolitańskiej. Przybył on do Kanady przed kilku laty, został obywatelem kanadyjskim i pracował pod nazwiskiem Luigi Patrizi. Z Włoch wyemigrował wskutek pogróżek pewnej mafji. Policja twierdzi, że Luigi zamordowany został przez członków jakiegoś tajnego związku włoskiego.

POŻAR KINOTEATRU W CZASIE PRZEDSTAWIENIA. Z Tuluzy donoszą o groźnym pożarze, który wybuchł podczas przedstawienia wieczornego w jednym z tamtejszych kinoteatrów. Na sali znajdowało się 300 osób. Ogień powstał w kabinie mechanika. Dzięki energicznej akcji ratunkowej nikt z obecnych nie odniósł obrażeń cielesnych. Jedynie mechanik jest silnie poparzony i został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala miejskiego.

Podbój powietrza.

Zeppelin poleci w październiku do Ameryki.

Jak donoszą z Friedrichshafen, gdzie dokonano budowy olbrzymiego sterowca do podróży transoceanicznych, dr. Eckener udzielił przedstawicielom prasy obszernego wywiadu, w którym wypowiedział się o locie do Ameryki. Zdaniem dr. Eckener'a, sterowiec potrzebuje do podróży 25—30 tys. mtr. kw. gazu. Dzień wyjazdu będzie zależał również od warunków atmosferycznych.

Pożegnanie Krakowa.

(epistola sentymentalna*).

Gdzież słowa, których nikt nie wysłowi?
W sercu cię zamknę jak w skrzyni.
Ty jedno mnie uzdrowisz,
ty krzywdy mi nie uczynisz —

Miasto mojego życia, ucieczko mych westchnień!
W ciasnocie słów nie mam dla ciebie rymu.
Jak słup stoję samotny i wbity w przestrzeń,
wypieszczony twem światłem, smagły od twych dymów.

Dziś, gdy trwam wyprężony, wpięty w szabli stal,
gdy cię nie widzę, w oczach mi śni się twa słodycz,
skwarne kanały ulic, rozpędzone w dal,
zieleń najgłębsza błoń i szum wiślanej wody,

Jak ślepy szukam w mózgu pamięci o tobie,
o rękę twoją błagam, zmęczony i skromny —
poprowadź mnie w las domów, placów, drzew i kobiet
przez rynek olśnień spłomiony i ogromny!

Kazano mi ciebie się wyrzec,
zapomnieć o zdaniach miękkich,
które pisałem w wirze
spraw drobnych i maleńkich.

Ranki tam były inne i słońca czerwieńsze
i inny był gwar zmierzchowy na cienistych plantach,
Długie chóry dziewcząt i nasze liryczne wiersze
łopocą w mych wspomnieniach jak zwycięski sztandar.

Nie znam już innej poezji
nad twardą stal komendy,
co w zwartym rytmie więzi
żołnierskie, lśniące rzędy.

Tam było miasto kamienne i ciche jak łąka,
tam było nam dobrze wśród zamkniętych ulic,
a teraz trzeba się bez celu błąkać,
niema gdzie usnąć wygodnie, niema się gdzie przytulić.

Jakim cię hymnem całować,
jakiem cię żegnać śpiewaniem —
ustokrotnione w słowach,
wyzłocone łkaniem?

Kto będzie mi teraz głowę
śpiewnie do taktu podrzucał i huśtał?
Codziennie jeszcze echo twoje łowię,
codziennie jeszcze przeżuwam cię w ustach.

Komu nad brzegami we włosach
pieśń wspaniałą utkasz i rozpłątasz?
Komu otworzysz niebiosa,
świetliste jak zachód, wyniosłe jak ołtarz?

Ty jedno mnie zrozumiesz w utrapieniu tkliwem,
ty jedno mnie otulisz ciepłem i błękitem,
miasto najsłodsze, miasto nieszczęśliwe,
śnie moich snów, perło Rzeczypospolitej!

Zdaleka na wąskim, listowym papierze
przesyłam ci żal mój i tęsknotę,
ciebie znam, ciebie kocham i tobie jednemu wierzę,
dlatego ci piszę o tem.

JALU KUREK.

*) Nasz młody współpracownik i poeta, znany Czytelnikom jużto pod nazwiskiem Jalu Kurka jużto pod pseudonimem mafarki — odbywa od kilku tygodni służbę wojskową. „Niemam — pisze nam z Włodzimierza Wołyńskiego — chwili czasu wolnego. Nauki więcej niż na uniwersytecie. Nigdy nie przypuszczałem, żeby artylerja była tak piekielnie trudna"... Znalał p. Jalu jednak czas na pożegnanie w formie poetyckiej swego rodzinnego miasta Krakowa. Ostatni to zapewne na pewien okres czasu wiersz sympatycznego „awangardzisty". Óne rytmy, śmiałe obrazy, metafory i asonanse. Młodzieńcza buńczuczność i wyzywający nieraz ton — te wszystkie cechy, które składają się na swoisty jalowy „futuryzm", występują i w tem „Pożegnaniu", ale ponad nie wybija się nuta tkliwego sentymentu i entuzjazmu dla „najdroższego miasta". Bo Jalu Kurek jest przedewszystkiem poetą serca i zapału, i kto umie odczuwać poezję najnowszą, tego napewne pobiją szlachetne tony zadzierżystych strof Jalu Kurka. Red.

Studjum nad „Panem Tadeuszem"

Stanisław Pigoń: „ZE STUDJÓW NAD TEKSTEM „PANA TADEUSZA". Kraków 1928 r. Tow. Miłośników Książki.

Jest to uzupełniony i powiększony przedruk z „Silva Rerum", bardzo interesujący wszystkich, znających sumienność nieustannych badań prof. Pigonia. Wszystko w tej książeczce pięknie wydanej, ma swój osobliwy przysmak nowości, wydobywanych z autografów rozproszonych „Pana Tadeusza". — Także poprawki Mickiewicza, dokonane już w czasie korekty pierwszego wydania P. T., są dziś bardzo pouczające. Wiadomo, że Francuzi oddawna już korzystają z autografów i pierwszych wydań autorów takich, jak Chateaubriand, Dumas (ojciec), Flaubert i w. in. — Albalat dał arcypouczającą wiązankę takich warjantów, świadczących, jak mistrze stylu francuskiego z niesłychaną pracowitością, zwolna dochodzili do arcydzieł stylu, które dziś podziwiamy. Otóż prof. Pigoń daje nam wzór takich zestawień, w których „godne są uwagi wypadki, gdzie Poeta uszlachetnia stylistyczną tkaninę utworu, słowa, wyrażenia bardziej trywialne, czy jaskrawe, załagadza i podnosi".

Kiedy posuną się z czasem badania podobne nad warjantami Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego i in., zbliżymy się kiedyś do nowej stylistyki polskiej, do której nam jeszcze wcale daleko. J. Kalenbach.

Książka o „Legendzie" Wyspiańskiego.

BARBARA HALINA ZIELIŃSKA: „Legenda I. i II. Stanisława Wyspiańskiego". Warszawa, „Dom Książki Polskiej", 1928, str. 192. Cena 6 zł.

Wśród coraz częściej pojawiających się opracowań dzieł Wyspiańskiego książka powyższa odegra odpowiednią rolę, gdyż autorka obrała sobie za temat jeden z wcześniej powstałych utworów poety, a mianowicie „Legendę", która, ulegając wielokrotnym poprawkom, została później przez autora zupełnie przetworzona, stając się innym utworem, zwanym „Legendą II".

Obydwa te utwory są omawiane we wspomnianej książce, rzucając ciekawe światło na rozwój twórczości poety i zmianę jego światopoglądu.

W pracy p. Zielińskiej zostały niezbicie wykazane wpływy mitów słowiańskich na twórczość Wyspiańskiego, jak również nieznane dotychczas i odkryte przez autorkę źródła pomysłu „Legendy".

Ciekawie i po raz pierwszy został oświetlony stosunek omawianych utworów do twórczości Słowackiego i Norwida; mamy też podane wyjaśnienie niezrozumiałych lub mylnie dotychczas interpretowanych ustępów obydwu „Legend".

„Legenda I i II" — to niejako pomost, łączący zaranie twórczości poety z późniejszym najświetniejszym okresem jej rozkwitu; odbiły się w nich, jak w zwierciadle, różne przemiany duszy poety, tak że na podstawie „Legend" można wyjaśnić wiele niezrozumiałych pierwiastków w późniejszej twórczości Wyspiańskiego.

Praca p. B. H. Zielińskiej odznacza się głębokiem i wszechstronnem ujęciem tematu, jak i piękną, logicznie zbudowaną formą, i czyta się z wielkiem zainteresowaniem. Również pod względem wykonania technicznego przedstawia się książka bardzo dodatnio: dobry papier, czysty druk, ładna okładka.

Rzeczy ciekawe.

Czy wiecie, że..

Skowronek potrafi wzbić się do wysokości 600 metrów. Na wysokości 300 metrów staje się już niedostrzegalnym dla oka ludzkiego, natomiast słychać jeszcze wciąż śpiew tej ptaszyny.

*

Najgłębszy otwór wiercony na ziemi znajduje się w Czuchowie na Górnym Śląsku. Sięga on głębokości 2.240 metrów i posiada u dołu temperaturę 83 stopni Celsjusza.

*

Rad przemienia się stopniowo w ołów.

Wiadomości sportowe.

Olbrzymi złoty puchar ofiarowały Węgry

dla najlepszego jeźdźca polskiego.

Attache wojskowy Królestwa Węgierskiego Major S. G. Andorka złożył osobiście w Sekretarjacie Tow. Międzynarod. i Krajowych Zawodów Konnych złoty puhar olbrzymich rozmiarów jako nagrodę honorową Regenta Królestwa Węgier, protektora tegorocznych konkursów międzynarodowych w Polsce, admirała de Horthy, dla najlepszego polskiego jeźdźca.

—ooo—

Dwa nowe rekordy światowe

w lekkiej atletyce.

Na zawodach lekkoatletycznych w Paryżu padły 2 nowe rekordy światowe w lekkiej atletyce. W skoku wdal uzyskał Cator (Haiti) fenomenalny wynik 7 m. 93.7 cm. Na 200 m. sprinter niemiecki Körnik uzyskał czas 20.6 sek.!! będący nietylko rekordem światowym, ale także zupełnie niespodziewanym wynikiem. To znaczy, że Körnig 100 m. pokonywał w czasie 10.3 sek. Rekord dotychczasowy na „setkę" wynosił 10.6 sek., na IX Olimpjadzie amsterdamskiej.

—ooo—

Gene Tunney żeni się.

Panna, która wniesie pięściarzowi posag 50 miljonów dolarów.

Gene Tunney, b. mistrz świata w boksie, wyjechał onegdaj do Europy. Tunney, jak już donosiliśmy, zamierza wejść w związek małżeński z p. M. J. Lauder, dziedziczką majątku, przekraczającego 50 miljonów dolarów.

Jeden z dzienników angielskich, podaje wywiad z „mistrzem", w którym pisze m. in.: „Mistrz" zapytany, czy i gdzie zamierza się ożenić, zaprzeczył pogłoskom, jakoby on i panna Lauder mieli się pobrać we Włoszech. „Dzień ślubu jest już wyznaczony. Jestem katolikiem i pragnę pozostać przy tej wierze".

Tunney zaprzeczył również wieści, jakoby mu oferowano „engagement" w sztukach Szekspira, na scenie jednego z amerykańskich teatrów. „Byłby to zaszczyt wielki, lecz niestety nie otrzymałem dotąd żadnych ofert. Swoją drogą, żadnej bym nie przyjął, gdyż nie posiadam aspiracji scenicznych. A co będę robił? Hm! Karjera człowieka jest rzeczą bardzo ważną, nad którą się trzeba dobrze zastanawiać. Najprędzej wezmę się do jakiegoś interesu. O kwestji tej jednak zadecyduję, gdy powrócę do Ameryki no i... ożenię się.

—ooo—

Polscy lekkoatleci w Pradze.

Na międzynarodowe lekkoatletyczne zawody Polska—Czechosłowacja, przybyli do Pragi zawodnicy polscy w następującym składzie: p. Halina Konopacka, Szenajch, M. Sikorski, Biniakowski, Weiss, Kostrzewski, Malanowski, Kusociński Trojanowski, Korolkiewicz, Nowak, Cejzik, Adamczak, Wieczorek, Baran, Gieralkowski, Sawaryn i Smakulski. Ekspedycją kieruje p. Frenkel i Szlachciak. Równocześnie przybył trener Klumberg.

KRAKOWIANIN MISTRZEM LWOWA W TENNISIE.

W ub. środę rozegrano na kortach lwowskich klubu tennisowego finał panów o mistrzostwo Lwowa. Zwycięstwo odniósł p. Horain z „Cracovii" bijąc b. mistrza Lwowa p. Nawratila w stosunku 7:5 i 6:2.

ANGLIK WYZYWA WSZYSTKICH BOKSERÓW.

Mistrz Anglji, Phil Scott, rzucił wyzwanie wszystkim bokserom świata bez względu na wagę i ofiarował nagrodę w wysokości 5 tysięcy funtów szterl., dla tego, który zwycięży.

„POGOŃ" ze Lwowa rozegra z CRACOVIĄ w niedzielę 16 bm. na boisku Cracovii o godz. 4 pop. zawody ligowe o mistrzostwo Polski. Zawody obu tych klubów wywołują w Polsce zawsze niezwykłe zainteresowanie, walka bowiem o prymat Pogoni z Cracovią toczy się od 1906 roku bez przerwy, a niedzielne zawodnie ustępuje w niczem spotkaniom lokalnych dy będą 42 z rzędu. Tradycja tego spotkania rywali.

Miła perspektywa. Ona: Ale po ślubie naszym to nie wiem doprawdy, jak dasz sobie radę z dwiema kobietami.

On: Jakto dwiema? Przecież poślubię tylko ciebie jedną.

Ona: Ale przecież i mamusia będzie przy nas mieszkać.

Co słychać w Krakowie?

Podział szkół średnich między wizytatorów.

Kurator krakowskiego okręgu szkolnego dr. Kupczyński powierzył z dniem 1 b. m. nadzór nad szkołami średniemi następującym wizytatorom:

Dr. Jan Jakóbiec szkoły średnie państwowe: w Białej, Krakowie I, IV i X, w Tarnowie I i II, w Częstochowie im. Słowackiego, w Kielcach im. Reja i ś. Kingi i w Radomiu 1 im. Kochanowskiego; prywatne: w Białej, w Krakowie SS. Urszulanek i św. Jadwigi, w Rokicinach SS. Urszulanek, w Tarnowie SS. Urszulanek, w Zbylitowskiej Górze, w Częstochowie — Związku zawod. nauczycieli, gimn. „Nauka i praca“ Dr. Azera, w Kielcach — Wolman Zimn wodziny, im. św. Stanisława Kostki i im. A. Mickiewicza, oraz w Radomiu im. Konopnickiej i Blaszyńskiego.

Juljusz Kidryński: szkoły średnie państwowe: w Krakowie II i III, w Myślenicach, w Nowym Sączu I i II, w Wadowicach, w Dąbrowie Górniczej, w Miechowie i Olkuszu; prywatne: Kraków — Ks. Ks. Misjonarzy na Stradomiu, Ks. Ks. Misjonarzy na Nowej Wsi, im. Platerówny, w N. Sączu — Komitetu obywatelskiego, SS. Niepokalanek, w Wadowicach — Ks. Ks. Pallotynów, Ks. Ks. Karmelitów Bosych, w Dąbrowie Górniczej, w Będzinie — Zgromadzenia kupców, „Jabrze“, Bojarskiej, „Krzymowskiej i Repilińskiej“, dalej w Olkuszu, w Skarżysku — Kamienna i w Stopnicy.

Władysław Wajdowicz: państwowe szkoły średnie: w Krakowie V i VII, w N. Targu. w Żywcu, w Kielcach — im. Śniadeckiego, w Sosnowcu — im. B. Prusa, im. Staszica i im. Platerówny; prywatne: w Dąbrowie k. Tarnowa, w Dębowcu, w Jaśle im. bł. Jolanty, SS. Wizytek, w Krakowie — Ks. Ks. Salezjanów, OO. Paulinów, w Oświęcimiu — im. Konarskiego, Ks. Ks. Salezjanów, w Ropczycach, w Kielcach — gminy żydowskiej, w Sosnowcu — Rzadkiewiczowej, Liceum Podkajowej, Zrzeszenia rodziców i żydows. Twa szk. średnich w Staszowie.

Władysław Wierzbicki: państw. szkoły średnie: w Dębicy, w Gorlicach, w Krakowie VIII i IX, w Mielcu, w Tarnowie III, w Zakopanem, w Częstochowie — im. Sienkiewicza i w Sandomierzu; prywatne: Kraków — im. Jaworskiego, kursy podoficerskie, w Rabce — Dr. Wieczorkowskiego, św. Teresy i SS. Nazaretanek, w Rakowicach Ks. Ks. Pijarów, w Staniątkach, w Tarnowie — im. Orzeszkowej. żydowskie, w Zakopanem sanatoryjne, w Częstochowie — SS. Nazaretanek, Twa żyd. szk. średn męskie i żeńskie i w Sandomierzu.

Stanisław Wrzosek: państw. szkoły średnie: w Bochni, Brzesku. Chrzanowie, w Krakowie VI, w Wieliczce, w Końskiem, w Ostrowcu. Pińczowie i w Radomiu II, im. Chałubińskiego; prywatne: w Grybowie, Krakowie — im. Kaplińskiej, żydowskie, kursy „Wiedza“, kursy „Matura“, w Wieliczce, Jędrzejowie, Kozienicach, Opatowie, Ostrowcu, Radomiu — M. Gail. Twa „Przyjaciół Wiedzy“, w Szczekocinach, w Zawierciu — Twa „Szkoła średnia“ i H. Malczewskiej.

Budowa „Pałacu Pracy“.

W ostatnich dniach bawili w Krakowie: prezes zarządu głównego funduszu bezrobocia i dyr. departamentu Ministerstwa pracy p. Szubertowicz, poseł Brzostowski, oraz st. insp. funduszu bezrobocia inż. Grabowiecki — w sprawie ostatecznego załatwienia kwestji budowy „Pałacu Pracy“ przy ul. Lubelskiej. **Komisja zatwierdziła szczegółowy plan budowy gmachu,** przedstawiony przez inż. Kowalskiego z Dyrekcji robót publ. w Krakowie i **wpłaciła 20.000 zł. jako pierwszą ratę na zakupno parceli pod budowę.**

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu budowlanego, na którem postanowiono zaprosić 6 wytrawnych budowniczych z Krakowa do ograniczonego przetargu na budowę w surowej robocie. **Budowa „Pałacu Pracy“ rozpocznie się w pierwszych dniach października b. r. Koszta budowy wyniosą około 200.000 zł.** W gmachu tym będą pomieszczone: państwowy urząd pośrednictwa pracy, ekspozytura urzędu emigracyjnego, Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia i Inspektorjaty pracy.

———OO———

Paweł Wegener przyjeżdża do Krakowa

Jak podają komunikaty teatralne do Krakowa przyjechać ma na kilka gościnnych występów słynny artysta filmowy i aktor **Paweł Wegener**. Artysta wystąpi w swoich najświetniejszych kreacjach, w **„Otellu“** Szekspira, w **„Zbójcach“** Szillera, w **„Myśli“** Andrejewa. Pozatem Wegener wystąpi w Warszawie i Lwowie.

Pierwszy dzień wpisów na Uniw. Jag.

Wczoraj rozpoczęły się wpisy na Uniwersytet Jagielloński na rok akademicki 1928/29. Ogółem wpisało się na wszystkich wydziałach **około 200 studentów.** Najbliższe dni przyniosą niewątpliwie znaczne wzmożenie się frekwencji. W przeciwieństwie do poprzednich lat studenci nie zgłaszają się z indeksami do kwestury, ale otrzymują od dziekana znaczek, na podstawie którego załatwiają w kwesturze w wyznaczonym dniu formalności wpisowe. **Opłaty są w porównaniu do ubiegłego roku o 7 zł. wyższe,** t. j. o kwotę, o jaką podwyższono studencką kasę chorych.

Bałagan ze zwalnianiem młodzieży szkolnej

Komitet „Tygodnia Dziecka“ ogłosił wczoraj w dziennikach, że p. minister oświaty zwolnił młodzież wszystkich szkół powszechnych od nauki szkolnej w poniedziałek 17 bm. Tymczasem **Inspektorat szkolny w Krakowie nie otrzymał w tym kierunku żadnego oficjalnego zawiadomienia, wobec czego dyrekcje szkół powszechnych nie ogłosiły tego dnia wolnym od nauki.** — W szkołach średnich pierwsze trzy klasy mają wolne, co zostało młodzieży ogłoszone.

Wczoraj, jako w przeddzień „Tygodnia Dziecka“ przemaszerowały ulicami miasta orkistry szkolne, grając marsze. W programie dnia dzisiejszego uroczyste nabożeństwa, loterje fantowe, koncerty, przedstawienia i t. d.

——OO——

Kraków, dnia 17-go września 1928.
Niedziela 16: św. Kornela, św. Euzebji.
Poniedziałek 17: Piętn. św. Franciszka.
Poniedziałek 17: Wschód słońca o godz. 5.19, zach. o 17.49.

———OO———

DALSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprez. m. Wielgusa w sprawie obniżenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji Komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne chleba żytniego począwszy od dnia 17 września b. r.: 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału w detalu 55 gr. 1 kg. chleba żytn. ciemnego z 65 proc. przem. w det. 48 gr. Równocześnie Magistrat zakazuje wypieku chleba pszenno-żytniego.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 9 do 15 bm. przedstawiał się następująco: wypadków tyfusu brzusznego zanotowano 4, róży 2, odry 1, choroby Heine Medina 1, czerwonki 3, błonicy 5, ospy wietrznej 1, szkarlatyny 27.

POBITA PRZEZ WŁAMYWACZA. Na stację pog. ratunkowego przywieziono 38-letnią Stefanję Nowakową, żonę stolarza, zamieszkałą przy św. Wawrzyńca 20, którą pobił ciężko znany policji włamywacz Żapierkowski. Nowakowa doznała licznych ran na głowie. Po opatrzeniu oddano nieszczęśliwą opiece domowej. Zapierkowskim zajęła się policja.

NAJECHANY PRZEZ MOTOCYKL. Na ul. Kościuszki najechał motocykl wojskowy na 63-letniego Wojciecha Fryca piekarza. Doznał on licznych ran i złamania ręki. Lekarz pogot. opatrzył go i przewiózł do szpitala.

——OO——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIELKI FESTYN w Parku Krakowskim odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 2 po południu. Liczne niespodzianki. Orkiestra kolejowa. Wstęp po 50 gr., dla młodzieży szkolnej po 30 gr. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła Przem. Pańskiego.

———OO———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Pociąg widmo“.
Poniedziałek: „Róża“ (I. przedstawienie szkolne o godz. 5 po południu).
Wtorek: „Pociąg widmo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „My pierwsza brygada“.
UCIECHA: „My pierwsza brygada“.
NOWOŚCI: „Miłość Sunji“.
SZTUKA: „Księżniczka i modelka“.
CORSO: „6 tygodni wśród apaszów“.
WARSZAWA: „O krok od grzechu“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO „Pociąg widmo“ Arnolda Ridley'a powtórzony będzie dziś w niedzielę i wszystkie następne dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałku. Jutro w poniedziałek I. w sezonie przedstawienie szkolne, na którem dana będzie „Róża“ St. Żeromskiego. Początek o godz. 5 po południu.

Komisje wyborcze w okr. krakowskim już wyznaczone

CHRZEŚCIJAŃSKIE KUPIECTWO ŁODZI PRZYSTĘPUJE DO AKCJI WYBORCZEJ.

W Krakowie wybory odbędą się przypuszczalnie 4 listopada b. r. Wyłożenie list uprawnionych nastąpi 25 b. m. Główna komisja wyborcza odbyła już konstytuujące posiedzenie, na którem ustalono skład, siedziby i okręgi miejscowych komisyj wyborczych. Komisyj tych będzie ogółem 31, a mieścić się będą w siedzibach starostw. (Nadmienić należy, że do okręgu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej włączono 8 powiatów województwa lwowskiego). Miasto Kraków posiadać będzie jedną komisję, osobną komisję wyznaczono również dla powiatu krakowskiego. W najbliższym czasie ukaże się obwieszczenie głównego komisarza wyborczego o składzie komisji głównej i miejscowych z tem, że uprawnionymi do głosowania są prowadzący przemysł lub handel w okręgu danego starostwa.

* * *

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej w Łodzi odbędą się w dniu 28 października b. r. W związku z tem odbył się w siedzibie tamt. stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan zjazd delegatów kupiectwa polskiego województwa łódzkiego, na którym prezes stowarzyszenia wygłosił referat o **zadaniach, roli i ustroju Izb przemysłowo-handlowych.** Zjazd powziął uchwały o **powołaniu do życia ogólnego komitetu wyborczego kupiectwa chrześcijańskiego** do Izby handlowo-przemysłowej w Łodzi, o powołaniu **komitetu wykonawczego kupiectwa polskiego I-szej kategorji wyborczej** w składzie 8-miu osób, wreszcie o wezwaniu Stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi do podjęcia inicjatywy utworzenia komisji doradczej do spraw organizacji Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi dla przeprowadzenia całości wstępnych prac organizacyjnych.

Jak widać chrześcijańskie kupiectwo Łodzi doceniając znaczenie Izb handlowo-przemysłowych zabrało się energicznie do akcji wyborczej i po zapoznaniu się z organizacją Izb, statutem i regulaminem wyborczym wyłoniło komitety wykonawcze, które mają za zadanie zapewnić polskiemu kupiectwu należytą reprezentację w samorządzie gospodarczym.

NEKROLOGJA.

† Prof. Dr. Jan Zawidzki.

W piątek 14 b. m. zmarł w Warszawie prof. Dr. Jan Zawidzki, doktor filozofji, inżynier technolog.

Ś. p. Jan Zawidzki urodził się w Włukach ziemi płockiej dnia 20 grudnia 1866. Szkołę realną skończył w Warszawie, poczem studjował w politechnice ryskiej, którą ukończył w r. 1896 ze stopniem inżyniera-chemika. oraz Wydział filozoficzny Uniwersytetu w Lipsku w r. 1900 ze stopniem doktora filozofji. W r. 1917 został mianowany prof. zw. chemji na Uniw. Jag., a w listopadzie 1917 powołano go na katedrę chemji nieorganicznej w Uniwersytecie i politechnice warszawskiej. W latach 1917/18 i 1918/19 sprawował godność rektora politechniki.

Ś. p. Zawidzki był przez pewien czas kierownikiem Ministerstwa oświaty. Ogłosił on drukiem cały szereg prac naukowych z zakresu chemji, pisywał wiele do fachowych wydawnictw polskich i zagranicznych, brał żywy udział w pracach wydziału matematyczno-przyrodniczego Polsk. Akad. Um.

Z powodu śmierci ś. p. prof. Zawidzkiego na gmachach Uniw. Jag. i Akademji Um. powiewają żałobne flagi.

† Ludwik Masłowski. Onegdaj zmarł w Bydgoszczy weteran powstania 1863 roku i nestor dziennikarstwa polskiego śp. Ludwik Masłowski, przeżywszy lat 81.

Śp. Masłowski po ukończeniu studjów w Paryżu i Zurychu osiadł w Krakowie i wydawał bibljotekę przyrodniczą. Przełożył on na język polski Haeckla „Dzieje utworzenia przyrody“ oraz jedno z dzieł Darwina.

Następnie przeniósł się do Lwowa, gdzie po krótkim pobycie w redakcji „Kurjera Lwowskiego“ założył „Przegląd“ dziennik konserwatywny i katolicki, i redagował go dwadzieścia kilka lat do roku 1914. Pismo to zyskało wielką poczytność, jak na owe czasy, oraz stało się pepinjerą, gdzie kształcili się młodzi dziennikarze. Współpracownikami „Przeglądu“ byli między innymi śp. Womela, Irzykowski, śp. Chołoniewski, Nikorowicz, śp. Chamski-Dzikowski (ojciec literata i dziennikarza, żyjącego w Warszawie) śp. Kolbuszowski i wiele innych znanych w świecie dziennikarskim osobistości. „Przegląd“ znany był z wzorowego stylu i starannej redakcji.

Śp. Masłowski miał też wiele zmysłu estetycznego i przez całe życie gromadził obrazy i meble artystyczne, tak że mieszkanie jego stało się z czasem prawie zbiorem muzealnym. To wszystko, jakoteż znaczny majątek i willa we Lwowie z ogrodem stało się po wojnie pastwą inflacji, tak że zamożny przedtem człowiek ostatnie lata życia spędził w bardzo przykrych stosunkach. Przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie jeszcze pracował piórem dla prasy miejscowej. Osierocił córkę Janinę. Ożeniony był z śp. Elną z Wielhorskich. — Cześć jego pamięci.

We Lwowie zmarł ks. **Teodor Dembiński,** przełożony Domu Ks. Zmartwychwstańców.

W Zakopanem zmarł inż. **Tadeusz Niemczynowski,** adjunkt politechniki lwowskiej.

Z sali sądowej

POD ZARZUTEM DZIECIOBÓJSTWA.

Robotnicy dworscy w Korabnikach, wiosce leżącej niedaleko Krakowa, znaleźli w pierwszych dniach lipca b. r. opodal stawu dworskiego zwłoki noworodka poszarpane przez ptactwo i zwierzęta. O niezwykłem odkryciu zawiadomili policję, która w następstwie przeprowadzonych dochodzeń aresztowała **Annę Doleżalową** (lat 38), kucharkę ze dworu w Korabnikach, podejrzaną o dokonanie zbrodniczego czynu. Doleżalowa **przyznała się, że przy porodzie udusiła swe nieślubne dziecko płci żeńskiej, poczem zwłoki zakopała w krzakach w ogrodzie.** Na swe usprawiedliwienie podała, że do zbrodni popchnęła ją rozpacz, gdyż mając już troje dzieci (w tem dwoje ze swym nieżyjącym już mężem) nie była w możności dać im i nowonarodzonemu dziecku utrzymania.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, przed którym stanęła Doleżalowa oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa z par. 139 u. k. Na rozprawie Doleżalowa zmieniła swoje zeznania złożone na policji i w dochodzeniach sądowych w tym kierunku, że dziecko urodziło się już nieżywe. Znawca sądowy **prof. Uniw. Jag. Dr Wachholz** przedstawił wyniki oględzin zwłok dziecka, przeprowadzone dnia 18 lipca b. r., to jest w 18 dni po porodzie. Prof. Wachholz stwierdził, że zwłoki były **w całości napełnione robactwem, cały tułów zgniły i rozszarpany z góry na dół, a nożki połamane.** Z tego powodu nie da się stwierdzić, czy dziecko po przyjściu na świat było żywe i zdolne do dalszego życia.

Po przesłuchaniu 5-ciu świadków Trybunał zamknął postępowanie dowodowe, poczem po przemówieniach prokuratora, obrony i resume przewodniczącego, przysięgli udali się na naradę. Pytanie główne w kierunku zbrodni dzieciobójstwa **zaprzeczyli 10 głosami, wobec czego trybunał uwolnił Doleżalową od winy i kary.**

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Wiśniowski, wotowali s. s. o.: Hubaczek i Wątor, oskarżał prok. Müller.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wyrok w sprawie Chorzowa.

Polska ma zapłacić pełne odszkodowanie. — Istnieje możliwość zaliczenia odszkodowania na rachunek sum należnych Polsce od Niemiec.

Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze ogłosił we czwartek dnia 13 b. m. wyrok w sprawie Chorzowa. Wyrok jest naogół kompromisowy, korzystniejszy jednak dla Niemiec, niż dla Polski.

9-ciu głosami przeciw 3 stwierdzili sędziowie hascy, że Polska ma obowiązek zapłacenia odszkodowania za wywłaszczenie właścicieli Chorzowa. Odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu. Wyroku sądu polskiego w Katowicach Trybunał Haski nie uwzględnił. Odmówił też żądaniu Polski wstrzymania postępowania do czasu, gdy Komisja Odszkodowań zapewni rząd polski, że nie będzie od niego żądała wartości praw skarbu niemieckiego. Równocześnie jednak Trybunał odmówił żądanego przez Niemców stwierdzenia, że Polska nie mogłaby odmówić zapłaty odszkodowania ewentualnie przyznanego, gdyby tego zażądała Komisja Odszkodowań. Trybunał uznał się za niekompetentny do wydania żądanego przez Niemcy ogólnego zakazu potrącenia przez rząd polski z sumy odszkodowania sum należnych Polsce.

Trybunał odrzucił też przedstawione przez Niemcy żądanie zakazania Polsce eksportu wyrobów azotowych do Niemiec, Włoch, Francji i Stanów Zjednoczonych do końca 1931 r. Ale to żądanie zostało odrzucone nie ze względów zasadniczych, lecz dlatego, że Trybunał uznał, że byłoby to ochroną przemysłu niemieckiego w przyszłości, a nie miałoby nic wspólnego ze szkodami już wyrządzonemi.

Celem ustalenia wysokości odszkodowania Trybunał wezwał Prezydenta do mianowania komisji złożonej z trzech ekspertów, do której Niemcy i Polska wyślą po jednym asesorze z głosem doradczym. Eksperci mają zbadać, jaką była wartość zakładów chorzowskich, a więc terenu, budynków, urządzeń, z uwzględnieniem obowiązujących kontraktów w dniu 3 lipca 1922 r., t. zn. w dniu wywłaszczenia. Dalej mają zbadać, jakie rezultaty finansowe osiągnęłaby fabryka od dnia zajęcia aż do dnia dzisiejszego pod kierownictwem firm niemieckich, mianowicie „Oberschlesische Stickstoffwerke“ i „Bayerische Stickstoffwerke“. To znaczy, że Trybunał stoi na stanowisku, iż Polska powinna zapłacić odszkodowanie za wszelkie straty, jakie te firmy poniosły skutkiem zajęcia Chorzowa.

Zatem Polska musi zapłacić pełne odszkodowanie. Istnieje jednak możliwość zaliczenia tego odszkodowania na rachunek sum, które Niemcy powinni zapłacić za szkody, wyrządzone w czasie wojny światowej przemysłowi polskiemu, np. w Łodzi. Ponieważ Niemcy nie będą chcieli tych pretensyj polskich uznać, przeto procs jeszcze się trochę przeciągnie. Niewiadomo też, kiedy ustalą wysokość odszkodowania eksperci. Niemcy żądają bardzo dużo, bo aż 79 miljonów marek.

Turystyka polska wciąż niechętnie traktowana

Nie będzie zniżek kolejowych większych od dotychczas udzielanych.

Związek polskich Towarzystw turystycznych złożył ministerstwu komunikacji memorjał, dotyczący niezbędnych zniżek kolejowych dla turystów. Postulaty dotyczyły: 1) zniżkowych biletów dla wycieczek zbiorowych (50 proc. zniżki już dla wycieczek złożonych z 5 osób, a nie, jak dotychczas, z 10); 2) zniżonych biletów powrotnych z większych miast do ważniejszych stacyj turystycznych, wydawanych nawet jednostkom oraz 3) bezpłatnych biletów dla członków prezydjów Towarzystw turystycznych.

Wobec życzeń tych ministerstwo komunikacji zachowało się **naogół negatywnie**. Uznano, że zniżki dla wycieczek zbiorowych obowiązujące obecnie **(33 proc. przy minimalnej liczbie 10 osób i za zgłoszeniem na trzy dni naprzód w odpowiedniej dyrekcji kolejowej)** są zupełnie wystarczające. **Nie zgodzono się na 50 proc. zniżkę już przy 5-ciu osobach** ze względu na nadużycia, jakieby się zdarzały.

Jedynem ustępstwem ministerstwa komunikacji jest zgona na to, aby wycieczki zalegalizowanych Towarzystw turystycznych otrzymywały **bilety ulgowe na podstawie pisma wprost do urzędu stacyjnego na 24 godziny przed rozpoczęciem wycieczki**, a nawet na kilka godzin przed wyjazdem, o ile nie zajdzie potrzeba dodawania wagonów. Dotychczas należało się z tem zwracać do dyrekcji kolejowej na trzy dni naprzód, co utrudniało uzyskiwanie tych zniżek szczególnie w miejscowościach, niemających na miejscu dyrekcji kolejowych. Udzielenie członkom Towarzystw turystycznych **indywidualnych zniżek kolejowych, jakie służą członkom Pol. Związku narciarzy uznano za niemożliwe**. Również uznano za niemożliwe przyznanie indywidualnych zniżek kolejowych dla członków Towarzystw turystycznych oraz bezpłatnych biletów po jednym dla każdego Towarzystwa dla ich prezydjów, zarówno ze względów zasadniczych, jak również z uwagi na niebezpieczeństwo stworzeniu w tej mierze precedensu.

Decyzja ministerstwa komunikacji utrzymuje tedy dotychczasową główną przeszkodę rozwoju ruchu turystycznego w kraju, t. j. wysokie koszta przejazdu. Jest jednak i szereg innych ważnych bolączek. Należałoby przedewszystkiem zwrócić baczniejszą uwagę na **przemysł kolejarski**, by nie odstraszał cudzoziemców od zwiedzania Polski zarówno cenami, jak i brudem lokali wynajmowanych. Należy wprowadzić wizy turystyczne, których uzyskanie byłoby bardziej ułatwione, niż wiz zwykłych i mniej kosztowne. Turysta amerykański płaci za wizę do Czechosłowacji dolara, a za wizę do Polski 10 dolarów.

Byłoby pożądane, aby z niektóremi państwami zawarto konwencje paszportowe lub przynajmniej wizowe, zwalniając ich obywateli od wiz, podobnie jak to jest w stosunku do państw w Austrji, Czechosłowacji, Szwajcarji i t. p. Wreszcie należy położyć kres wyzyskowi, jakiemu podlegają cudzoziemcy w niektórych hotelach, restauracjach i t. p., co wywołuje bardzo ujemne wrażenie co do stosunków panujących w Polsce i krytykę w prasie swego kraju, która odstrasza innych cudzoziemców od zwiedzania Polski.

———oo———

Reorganizacja Ministerstwa Wyznań rel. i oświaty.

W „Monitorze“ ogłoszono nowy statut organizacyjny Ministerstwa oświaty, które odtąd dzielić się będzie na sześć departamentów: 1) ogólny, 2) szkolnictwa ogólno-kształcącego, 3) szkolnictwa zawodowego, 4) nauki i szkół wyższych, 5) sztuki i 6) wyznań religijnych. Nadto ministrowi oświaty podlega odrębny Wydział Archiwów Państwowych.

Departament **ogólny** dzieli się na wydziały: prezydjalny, prasowy, budżetowo-rachunkowy, budownictwa szkolnego, wychowania fizycznego i higjeny szkolnej oraz wydział sprawozdawczy.

Departament **szkolnictwa ogólnokształcącego** obejmuje: **wydział szkół powszechnych** dla spraw wynikających z nadzoru nad szkołami powszechnemi, szkołami specjalnemi i zakładami wychowania przedszkolnego oraz sprawy szkolnictwa polskiego zagranicą, **wydział szkół średnich**, wydział **kształcenia nauczycieli** dla sprawy kształcenia i dokształcania zawodowego nauczycieli szkół powszechnych, wydział **organizacyjno-programowy** dla spraw związanych z opracowaniem projektów i realizacją sieci szkół i innych zakładów wychowawczych, podległych departamentowi, oraz z organizacją i programami nauczania w tych szkołach, wreszcie **wydział oświaty pozaszkolnej** obejmujący sprawy związane z pracą kulturalno-oświatową pozaszkolną.

Departament szkolnictwa zawodowego dzieli się na trzy wydziały: **kształcenia technicznego** dla nadzoru nad szkołami i kursami technicznemi, rzemieślniczo-przemysłowemi, szkołami majstrów i dozorców, szkołami sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego, szkołami kolejowemi i agrotechnicznemi, **wydział dokształcania zawodowego i szkół handlowych** pełniących nadzór nad szkołami i kursami zawodowemi dokształcającemi oraz szkołami i kursami handlowemi, wreszcie wydział **kształcenia i dokształcania zawodowego kobiet** dla szkół i kursów zawodowych kobiecych i zakładów kształcenia nauczycielek szkół zawodowych.

Departament **Nauki i szkół wyższych** dzieli się na dwa wydizały: **nauki**, obejmujący sprawy organizacji nauki i popierania polskiej twórczości naukowej w kraju i zagranicą, a w szczególności sprawy instytucji naukowych, akademji, towarzystw, zakładów badawczych i muzeów (z wyjątkiem muzeów sztuki), bibljotek, sprawy stosunków naukowych polskich z zagranicą, wydawnictw naukowych, przygotowywanie pracowników naukowych, wreszcie sprawy ochrony przyrody i konserwacji zabytków przedhistorycznych. Wydział **szkół wyższych załatwia nadzór i administrację** wyższych zakładów naukowych.

Departament sztuki dzieli się na **wydział sztuk plastycznych i zabytków**, oraz wydział **literatury, muzyki i teatrów**.

Departament Wyznań Religijnych dzieli się na trzy wydziały: 1) wyznania rzymsko-katolickiego, 2) wyznań chrześcijańskich niekatolickich i 3) wyznań niechrześcijańskich.

Wydział Wyznania Rzymsko-Katolickiego załatwia sprawy, wynikające ze stosunku Państwa do Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Wydział Wyznań Chrześcijańskich Niekatolickich załatwia sprawy, wynikające ze stosunku Państwa do uznanych wyznań chrześcijańskich niekatolickich.

Wydział Wyznań Niechrześcijańskich załatwia sprawy, wynikające ze stosunku Państwa do uznanych wyznań niechrześcijańskich.

Emeryci będą mogli pracować

w przedsiębiorstwach państwowych bez uszczuplenia uposażeń.

Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o uzupełnieniu Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1927 r., o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych i ich komercjalizacji.

Projekt dotyczy **uzupełnienia art. 26-go w tym duchu, że emeryci będą mogli bez uszczuplenia swego zaopatrzenia emerytalnego zajmować stanowiska w wydzielonych z administracji państwowych przedsiębiorstwach.** Dotychczas w myśl ustawy emerytalnej, emeryci zajęci na jakiemkolwiek stanowisku w urzędzie państwowym dostawali tylko tę część uposażenia emerytalnego, która uzupełnia ich pobory do wysokości przywiązanej do stanowiska służbowego, jakie zajmowali w służbie czynnej.

Nowe znaczki pocztowe.

Min. poczt i telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe 15 gr. z podobizną Henryka Sienkiewicza.

Rozporządzenie ministra poczt i telegrafów ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw“.

Sprawy skarbowe.

Szkoły tańca muszą opłacać podatek widowiskowy.

Szereg magistratów w Polsce zażądał od istniejących na ich terenach t. zw. „szkół tańca“, **aby opłacały podatek od widowisk i rozrywek.** Zarządy miast wychodziły z założenia, że nie są to szkoły w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem przychodzą tam **osoby, które już tańczyć umieją i chcą się zabawić.** Sprawa oparła się o ministerstwo spraw wewnętrznych, do którego wpłynęły rekursy profesorów tańca, a właściwie przedsiębiorców, utrzymujących rozrywkowe lokale.

Ministerstwo spraw wewnętrznych orzekło, że **nie można traktować tych szkół i sal, jako też wszelkich dancingów jako szkół zawodowych, albowiem w rzeczywistości są to przedsiębiorstwa rozrywkowe.** Z tego powodu **należy, aby płaciły miejski podatek widowiskowo-rozrywkowy.**

Radio.

Poniedziałek, dn. 17 września.

Kraków. (566). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy. 17 Transmisja z Warszawy: program dla dzieci. 17.25 Odczyt. 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19 Rozmaitości 19.30 Lekcja języka francuskiego. 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego. 20.05 Komunikat sportowy i inne. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Warszawa. (1.111). G. 12 Muzyka z płyt gramofonowych. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15 Komunikaty: meteorol., ogspodarczy, nadprogram. 16 Odczyt org. z racji „Tygodnia dziecka“ p. t. „Opieka społeczna nad niemowlęciem“. 16.30 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 17 Program dla dzieci. 17.25 Odczyt p. t. „Powieść polska w szkole“. 18 Koncert popołudniowy. 19 Rozmaitości. 19.30 Lekcja języka francuskiego. 19.55 Komunikat rolniczy. 20.05 „Chwilka lotnicza“. 20.30 Koncert wieczorny. 20.50 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorologiczny. 22.05 Komunikaty P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy.

Poznań. (348.8). G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa. 14.15 Komunikaty PAT. 17.15 Lekcja gry szachowej. 17.35 Kurs średni języka francuskiego. 18 Koncert popołudniowy. 19 „Silva rerum“. 19.35 Odczyt p. t.: Współczesna Rumunja. 20 Komunikaty gospodarcze. 20.30 Koncert wieczorny. 22. Sygnał czasu. Komunikaty: meteorol. i PAT. 22.20 Nadprogram.

Katowice. (422). G. 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 17 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. 17.25 Lektura w języku polskim. 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19.20 Komunikat Strażactwa Śląskiego. 19.30 Odczyt z cyklu: „Malarstwo Polskie“. 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy. 20.05 Lektura w języku francuskim. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteorol. i PAT-a.

Kasyna oficerskie nie opłacają podatku od lokali.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśnia, iż kasyna oficerskie, jako instytucje służbowe, wolne są od podatku od lokali, zwłaszcza, że lokali tych dostarcza skarb państwa bezpłatnie.

———ooo———

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Z Ameryki do Rzymu — bez lądowania.

Wiedeń, 15 września. (PAT) „Mittagszitg“ donosi z Nowego Jorku, że o godzinie 4.30 wystartował z lotniska Hartford samolot „Roma“ z lotnikiem amerykańskim Williamsem i lotnikiem włoskim Sabellim, którzy bez lądowania chcą przelecieć z Ameryki do Rzymu.

Trocki ostrzeliwany przez „czerwonogwardzistów“.

Wiedeń 15/9. (PAT) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Paryża: „Matin“ dowiaduje się z Moskwy, że Trocki zdołał przesłać Rakowskiemu, który bawi na wygnaniu w Astrachaniu nad morzem Kaspijskiem, list, w którym prosi swych przyjaciół o pomoc, ponieważ policja polityczna pragnie go zgładzić. Przez szereg dni nie dostarczano mu wcale środków żywności oprócz tego zaś czerwono gwardziści strzelali do niego z ukrycia. Władze moskiewskie obiecały przeprowadzić w tej sprawie śledztwo.

Cziczerin uda się do Paryża
na konferencję polityczną.

Warszawa, 15 września. (Telef. wł.) Do Szczucina przybył Cziczerin, który zabawi w Berlinie kilka dni, skąd w celach kuracyjnych uda się do Frankfurtu. O ile stan jego zdrowia się polepszy, Cziczerin uda się do Paryża, aby odbyć ważne konferencje z przedstawicielami rządu francuskiego.

—o:o—

O samorząd m. Lwowa.

Lwów. (Telef. wł.). Rada przyboczna uchwaliła rezolucję tej treści, że zmiana na stanowisku komisarza rządu przedstawia niebezpieczeństwo dla interesów gminy — które wymagają ciągłości w pracy. Rada domaga się wprowadzenia w życie pełnego samorządu. Jest rzeczą znamienną, że senator Majbaum głosował przeciw przywróceniu samorządu.

—oo—

VII. start „Tour de Pologne“.

Poznań. 15 9. (PAT.) Dziś rano wystartowali uczestnicy biegu kolarskiego dookoła Polski do 7-mego z rzędu etapu Poznań—Łódź. Po całodziennym wypoczynku zebrali się zawodnicy o godz. 7 rano u zbiegu ulic Bukowskiej i Polnej. gdzie odbyło się rozdanie nagród za ostatni etap. O godz. 7.30 na sygnał dany wystrzałem nastąpił start.

ZGON DRA STEFANA GÓRY.

Zakopane. 15 9. (Pol. Aj. Pras.) Z Zakopanego donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł w Karlsbadzie dr. Stefan Góra, Komisarz rządu dla uzdrowiska gminy Zakopane.

ZAPOWIEDŹ WCZESNEJ ZIMY.

Zakopane. 15 9 (Pol. Aj. Pras.) Po kilku ładnych dniach, wczoraj temperatura spadła do 0. Silny szron okrył ziemię. Jest to zapowiedź wczesnej i ostrej zimy.

Z koła studjów chrześc.-społecznych

II. WIECZÓR DYSKUSYJNY.

W poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się II Wieczór Dyskusyjny. Zagai „Wieczór“ ks. red. J. Piwowarczyk na temat: „Praca społeczna katolików w Niemczech“.

Wstęp wolny dla uczestników Koła, Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Katolickich Stowarzyszeń oświatowych, Członków Chrześć. Dem.

Wykrycie antyrządowego spisku na Litwie.

SOCJALIŚCI LITEWSCY — SPISKOWCAMI. — ARESZTOWANIE WŚRÓD KORPUSU OFICERSKIEGO.

Warszawa 15/9. (Telef. wł.). Władze litewskie wpadły znów na trop spisku antyrządowego w garnizonach wojskowych w Kownie i w Szawlach. Organizacja planowała zmianę ustroju na Litwie i miała utrzymywać stały kontakt z litewskimi socjalistami. Dokonano aresztowań wśród korpusu oficerskiego.

Niemcy prą do ewakuacji Nadrenji.

I NIE CHCĄ ŻADNEJ KONTROLI NAD SWEMI ZBROJENIAMI.

Berlin. 15 9. (PAT.) Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger“ omawia pesymistycznie rozmowy genewskie, podnosząc, że najważniejszem zagadnieniem jest termin, w jakim ewakuacja Nadrenji ma być przeprowadzona. Jeżeli bowiem komisja finansowa będzie pracować długo, jak tego można się spodziewać na zasadzie doświadczenia z rokowań o traktat handlowy między Niemcami a Francją trwających blisko dwa lata, to należy oczekiwać, że Francja będzie przeciągać i sabotować sprawę ewakuacji.

Socjalistyczny „Vorwärts“ omawiając sytuację genewską w sprawie t. zw. komisji konstatacyjno-pojednawczej, oświadcza, że przez utworzenie tej komisji ma się stać zbyteczną apelacja do Rady Ligi Narodów, która dopiero na skutek tej apelacji miała powołać komisję. „Vossische Ztg.“ dopatruje się w tem dowodu, że aljanci nie myślą o utworzeniu komisji, którąby zastępowała niejako sztab wojsk okupacyjnych i miała przestać działać w roku 1935, lecz o komisji, któraby istniała tak długo dopóki obowiązywałby traktat locarneński. Niewyjaśnioną jest jednak najpoważniejsza kwestja, kiedy ta komisja miałaby być utworzoną, czy natychmiast czy dopiero po przeprowadzeniu całkowitej ewakuacji. Kwestja druga, kiedy ma być ta całkowita ewakuacja przeprowadzona, zdaniem dziennika przedstawia się w ten sposób, że strefa II prawdopodobnie byłaby ewakuowana bardzo szybko, III strefa byłaby ewakuowaną dopiero po osiągnięciu porozumienia w kwestjach finansowych. Jeżeli to porozumienie zostanie osiągnięte szybko, to również szybko dojdzie do ewakuacji Nadrenji, jeżeliby zaś rokowania przeciągały się, to wówczas termin ewakuacji coraz bardziej zbliżałby się do terminu przewidzianego w Traktacie Wersalskim.

Nacjonaliści niemieccy zaniepokojeni.

Berlin. 15 9. (PAT.) W odpowiedzi na żądanie stronnictwa niemiecko-narodowego zwrócone do kanclerza Muellera i domagające się, aby kanclerz przed odbyciem nowych konferencji z przedstawicielami aljantów przybył do Berlina dla porozumienia się z komisją spraw zagranicznych ze stronnictwami Reichstagu, kanclerz nadesłał z Genewy depeszę na ręce obecnego kierownika urzędu spraw zagr. p. Koepke prosząc o zawiadomienie hr. Westarpa, że w obecnej sytuacji w żadnym razie przybyć do Berlina nie może. gdyż na niedzielę wyznaczone zostały decydujące rozmowy z mocarstwami i że termin tego ze względu na interes Niemiec cofnąć nie można. Mueller oświadcza dalej, że delegacja niemiecka działać będzie w ramach swych uprawnień i będzie gotowa do zdania sprawy komisji spraw zagran. bezpośrednio po swym powrocie. Kanclerz przewiduje, że w Berlinie będzie mógł być dopiero we wtorek rano.

KONGRES B. UCZESTNIKÓW WOJNY.

Bukareszt 15/9. (PAT) Dziś rano przybyli tu delegaci Fidacu międzynarodowej federacji b. uczestników wojny. Kongres rozpocznie się jutro.

Nowa encyklika papieska w sprawie Wschodu.

W tych dniach ogłosił Ojciec św. nową encyklikę, zaczynającą się od słów: „Rerum orientalium“, poświęconą zagadnieniu nawrócenia Wschodu schizmatyckiego. Pius XI. wysuwa w niej konieczność studjów wschodnich dla duchowieństwa; pogłębienie bowiem znajomości Wschodu usunie trudności piętrzące się dziś na drodze jego powrotu do katolicyzmu. Papież przypomina sobory w Lionie, Ferrarze i Florencji i ich pracę nad pojednaniem schizmatyckiego Wschodu z katolickim Zachodem. Dalej podnosi pracę Uniwersytetu w Bejrut, Instytutu Biblijnego w Rzymie i zasługi Benedykta XV. dla stworzenia Instytutu Orjentalnego w Rzymie, któremu życzy jak najlepszego rozwoju.

W sprawie zjednoczenia Kościołów podkreśla Ojciec św. konieczność dobrego wykładu błędów schizmy. W tym celu zaleca Biskupom ustanawianie w ramach studjum Teologicznego osobnych katedr dla nauk orjentalnych w rodzaju tych. jakie wprowadzono w Paryżu, Lowanjum i Lille. Encyklika kończy się gorącem wezwaniem duchowieństwa do współpracy nad pojednaniem dyssydentów z Kościołem.

Projekt ustawy o prawach i obowiązkach
PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW.

Warszawa, 15 września. (Telef. wł.) Rząd opracował projekt ustawy o umowach zbiorowych ustalający uprawnienia i obowiązki pracodawców i pracowników, tudzież uczniów, wynikających z pracy najemnej, względnie nauki zawodowej. Uczestnikami umowy zbiorowej mogą być zbiorowe stowarzyszenia zawodowe lub gospodarcze pracodawców, z drugiej zaś strony związki zawodowe pracowników. Umowa zawarta w 44 artykułach zostanie przez rząd przedstaiona ciałom parlamentarnym.

Konferencje komisji do rokowań handl.
polsko-niemieckich.

Warszawa. 15 9. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się posiedzenie komisji prawnej i weterynaryjnej dotyczące rokowań handlowych z Niemcami. Komisja prawna, która już odbyła drugie posiedzenie nie funkcjonowała przy rokowaniach poprzednich. Komisja weterynaryjna zebrała się poraz pierwszy. Przedstawiciele obu stron: polskiej p. Fischeder, tudzież niemieckiej radca ministerjalny Kahler wymienili postulaty obustronne, które obie delegacje wezmą pod rozwagę.

Nowi sędziowie Międzynar. Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Haga 15/9. (PAT) Na posiedzeniu administracyjnem, odbytem w dniu 12 b. m. międzynarodowy trybunał sprawiedliwości przystąpił do wyznaczenia sędziów, którzy objąć mają w izbach trybunału stanowiska wakujące wskutek śmierci wiceprezesa Trybunału, A. Weissa, jak również wskutek zgłoszenia dymisji przez p. John Bassett Moore. Jako członkowie izby dla uregulowania zatargów w sprawie komunikacji i tranzytu. obrani zostali: p. Lauder (Holandja), Alsamira (Hiszpanja). P. Oda (Japonja) powołany został na zastępcę p. Moora.

Czeskie pismo przeciw polskim szkołom.

Praga 14/9. (PAT) „Narodni Polityka“ zamieszcza następującą notatkę: „Irredentystyczna agitacja Polaków na Śląsku Cieszyńskim“. Przed wpisami do szkół nie omieszkali Polacy rozszerzać między ludnością śląską informacyj, że całe cieszyńskie pogranicze przypadnie Polsce. W następstwie tej, wywołującej popłoch informacji niektórzy przestraszeni (!) rodzice wpisali swe dzieci do szkół polskich. Wskazanem byłoby, aby właściwe urzędy wyśledziły sprawców tej irredentystycznej (!) agitacji, która najwyraźniej rozszerzana była z Frysztatu.

Warszawa. 15 9 (Tel. wł.) W niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej województwa białostockiego. Z ramienia Banku Rolnego wyjechał na nią p. Grade.



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.